

Sygn. akt II K 1240/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 lutego 2015 r.

Sąd Rejonowy w Jeleniej Górze Wydział II Karny w składzie:

Przewodniczący SSR Aleksandra Grzelak - Kula

Protokolant Dagmara Nowicka

przy udziale asesora Prokuratury Rejonowej w Jeleniej Górze – Tomasza Czulowskiego

po rozpoznaniu w dniu 18 grudnia 2014 r. i 26 lutego 2015 r.

s p r a w y : **M. Ł.**

syna W. i J. z d. G.

urodzonego w dniu (...) w J.

oskarżonego o to, że:

w dniu 12.07.2014 roku w K. woj. (...) znieważył funkcjonariusza Policji z KP w K. sierż. M. M. podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych w ten sposób, że podczas interwencji kierował w stosunku do niego słowa wulgarne oraz powszechnie uznane za obelżywe,

to jest o czyn z art. 226 § 1 k.k.:

I. oskarżonego **M. Ł.** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w części wstępnej wyroku, tj. występku z art. 226 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 226 § 1 k.k. wymierza mu karę miesiąca ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 (dwudziestu) godzin w stosunku miesięcznym;

II. na podstawie art. 72 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 36 § 2 k.k. zobowiązuje oskarżonego **M. Ł.** do przeproszenia pokrzywdzonego M. M. na piśmie w terminie miesiąca od uprawomocnienia się wyroku;

III. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwalnia oskarżonego **M. Ł.** od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych.

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 12 lipca 2014 r. w K. M. Ł. wraz z kolegami G. G. (2) i M. J. wracał z dyskoteki. M. Ł. prowadził pojazd, którym się poruszali. Około godz. 1:45 funkcjonariusze Policji M. M. i A. M., pełniący wówczas służbę, postanowili zatrzymać pojazd prowadzony przez M. Ł. do kontroli. W czasie kontroli okazało się, że M. Ł. nie ma przy sobie prawa jazdy, a samochód nie jest wyposażony w gaśnicę. Gdy M. M. poinformował M. Ł., że za brak dokumentu i gaśnicy otrzyma mandat w kwocie 250 zł, ten powiedział, że może przyjąć 100 zł i nazwał M. M. „frajerem” oraz powiedział do niego, że „teraz do Policji takie cioty przyjmują”. W przeszłości M. Ł. był dwukrotnie kontrolowany przez M. M..

dowód: częściowo M. Ł. k. 22, 64

zeznania M. M. k. 5-9, 65

zeznania A. M. k. 13-14, 65v-66

częściowo zeznania G. G. (2) k. 24-26, 66

częściowo zeznania M. J. k. 15-17, 66v

notatka urzędowa k. 1-2

informacja k. 70

M. Ł. ma 25 lat. Ma wykształcenie średnie, mieszka razem z rodzicami, na utrzymaniu których pozostaje. W sezonie zimowym pracuje jako instruktor narciarski. Cieszy się pozytywną opinią w miejscu zamieszkania. Nie był dotychczas karany za przestępstwa.

dowód: wyjaśnienia M. Ł. k. 22, 64

dane o karalności k. 27

wywiad środowiskowy k. 77

Oskarżony w toku postępowania przygotowawczego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień.

Przed Sądem również nie przyznał się do popełnienia zarzucanego czynu i wyjaśnił, że ma konflikt z M. M.. Zaczął się on od tego, że wystawił w internecie film, na którym jest radiowóz przekraczający dozwoloną prędkość prowadzony przez tego właśnie policjanta. Od tego czasu miał częste kontrole dokonywane przez M. M., za każdym razem dostawał mandat, a M. M. kontrolował jego samochód. Odnośnie zdarzenia oskarżony wyjaśnił, że dostał mandat „z górnej półki”, był zdenerwowany, ale nie mówił obraźliwych słów pod adresem pokrzywdzonego. Podał, że dostał mandat za brak prawa jazdy i brak gaśnicy. Wyjaśnił, że wracał z dyskoteki, radiowóz jechał za nim i zatrzymał go na parkingu pod domem kolegi.

Sąd zważył, co następuje:

Sąd ocenił wyjaśnienia oskarżonego jako wiarygodne tylko w tej części, w której podał, że jechał wraz z kolegami i doszło do kontroli przez funkcjonariuszy Policji, podczas której ujawniono, że prowadził samochód bez prawa jazdy, a w pojeździe nie było gaśnicy. W tym zakresie jego wyjaśnienia korespondują zarówno z zeznaniami obu policjantów, jak i z notatką urzędową z tej interwencji oraz z zeznaniami B. G.. W tej części wyjaśnienia oskarżonego wraz ze wskazanymi dowodami tworzą spójną całość.

Sąd odmówił wiarygodności tej relacji M. Ł., w której podawał, że ma konflikt z M. M. nie kwestionując jednak faktu, że nagrał kiedyś jego zachowanie i zamieścił je w internecie. Potwierdził to bowiem sam zainteresowany i A. M. oraz B. G. i M. J.. Natomiast wielokrotności interwencji podejmowanych przez pokrzywdzonego przeczy informacja udzielona przez Komisariat Policji w K., z której wynika, że takich interwencji było trzy, z czego jedna jest powodem niniejszego postępowania. Trudno więc zgodzić się z oskarżonym, że był nadmiernie często kontrolowany przez M. M. zwłaszcza jeśli wziąć pod uwagę, że te trzy kontrole miały miejsce na przestrzeni dwóch lat (2013-2014).

Należy również zauważyć, że brak jest dowodów na to, aby oskarżony podjął jakiegokolwiek kroki zmierzające do wykazania, że interwencje M. M., w tym ta z dnia 12 lipca 2014 r., były nieuzasadnione, zbyt częste i nadmiernie dolegliwe. W ocenie Sądu wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie stanowią jego linię obrony, która jednak nie zasługuje na wiarę.

Sąd nie dał wiary również tym wyjaśnieniom oskarżonego, w których przeczył nazwaniu M. M. „frajerem” i „ciotą”. Co prawda zeznania G. G. (2) i M. J. potwierdzają relację oskarżonego w tym zakresie, lecz Sąd nie uznał tych zeznań za

wiarygodne. Oczywiście jest, że oskarżony miał interes w zaprzeczaniu wypowiedzianiu obraźliwych słów pod adresem funkcjonariusza Policji wiedząc, że wiąże się z tym określone konsekwencje. W odniesieniu natomiast do zeznań G. G. (2) i M. J. to Sąd nie dał im wiary w części, w jakiej potwierdzili wyjaśnienia oskarżonego. Obaj świadkowie są znajomymi oskarżonego, a więc mogli dążyć poprzez złożenie odpowiednich zeznań do uniknięcia przez niego odpowiedzialności. Sąd dostrzegł również, że zeznający na rozprawie M. J. powiedział, że „chyba kolega M. obrażał pana M.”. Zdaniem Sądu nie było to przypadkowe przejęzyczenie świadka, lecz spontaniczna wypowiedź na temat tego, o czym świadek zamierzał powiedzieć.

Przeciwko wiarygodności obu ww. świadków przemawia również fakt, że oficjalne zawiadomienie o przestępstwie złożone przez pokrzywdzonego zainicjowało postępowanie karne. W ocenie Sądu gdyby M. M. nie został rzeczywiście obrażony przez oskarżonego, to nielogiczne byłoby jego zachowanie polegające na złożeniu zawiadomienia. W ten sposób bowiem naraziłby się nie tylko na odpowiedzialność karną za zgłoszenie o niepopelnionym przestępstwie, ale również na utratę pracy. Sąd wziął także pod uwagę to, że zeznania M. M. są konsekwentne w toku całego postępowania, świadek zawarł dokładny opis zdarzenia w notatce sporządzonej w tym samym dniu i opis ten jest zgodny z jego zeznaniami. Jego relację potwierdził A. M.. Zeznania pokrzywdzonego Sąd ocenił jako wiarygodne w pełni.

Zeznania A. M. Sąd ocenił jako szczere. Są zbieżne z zeznaniami pokrzywdzonego, konsekwentne, przy czym zeznając przed Sądem świadek nie pamiętał już części szczegółów. Jest to zupełnie naturalne w świetle upływu czasu i wielości interwencji podejmowanych w ramach obowiązków służbowych. Mimo to świadek lojalnie przyznał na rozprawie, że pewnych okoliczności nie pamięta, co także pozytywnie wpływa na ocenę jego zeznań, gdyż świadczy o prawdomówności świadka i o braku przygotowania do złożenia zeznań określonej treści.

Sąd dał wiarę wszystkim zebranym w sprawie dowodom z dokumentów, ponieważ pochodzą od uprawnionych organów, nie były kwestionowane przez strony postępowania i Sąd również nie dostrzegł powodów, aby je kwestionować.

Oceniając zebrane w sprawie dowody Sąd doszedł do przekonania, że sprawstwo i wina oskarżonego są niewątpliwe. Oskarżony podczas interwencji Policji nazwał jednego z funkcjonariuszy „frajderem” i „ciotą”. Dopuszczył się tego podczas i w związku z wykonywaniem przez niego czynności służbowych – M. M. pozostawał na służbie, wykonywał czynności związane z kontrolą drogową oskarżonego. Policjant jest funkcjonariuszem publicznym w rozumieniu art. 115 § 13 pkt 7 k.k. Swoim zachowaniem oskarżony wypełnił więc znamiona występkę z art. 226 § 1 k.k.

Oskarżony działał świadomie – zdawał sobie sprawę, w jakich okolicznościach się znajduje i miał świadomość wydzwięku użytych przez siebie pod adresem policjanta słów. Są to słowa o jednoznacznie negatywnym wydzwięku, a nazywanie kogokolwiek w ten sposób stanowi zniewagę.

Stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonego Sąd ocenił jako przeciętny. Oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim, wykazał się dużą determinacją wobec osoby, która wykonywała tylko swoje służbowe czynności. Zamiast spokojnie poddać się kontroli i ewentualnie skorzystać z prawa do odmowy przyjęcia mandatu, użył słów obraźliwych wobec policjanta, mimo że faktycznie popełnił dwa wykroczenia drogowe. Z drugiej strony rodzaj i liczba obelg pod adresem pokrzywdzonego przemawia za uznaniem, że nie były to zniewagi o gatunkowo ciężkim charakterze.

Przy wymiarze kary Sąd kierował się przesłankami z art. 53 k.k. i doszedł do wniosku, że efekt kary wobec M. Ł. powinien być przede wszystkim wychowawczy. Oskarżony jest osobą młodą, dotychczas niekaraną. Cieszy się dobrą opinią w miejscu zamieszkania, nie jest zdemoralizowany. W ocenie Sądu kara ograniczenia wolności jest karą odpowiednią do wagi popełnionego przez niego czynu oraz jego warunków osobistych. Sąd uznał, że nie ma potrzeby surowego karania oskarżonego i w jego ocenie kara miesiąca ograniczenia wolności jest karą odpowiednią do osiągnięcia celów kary. Powinna ona stanowić dla oskarżonego odczuwalną dolegliwość i przestrzec go przed naruszeniem prawa w przyszłości, uświadomić mu jego nieopłacalność.

Sąd rozważał warunkowe umorzenie postępowania, lecz wobec nieprzyznania się oskarżonego do popełnienia zarzucanego czynu i sprzecznych zeznań świadków nie została spełniona przesłanka niebudzących wątpliwości okoliczności sprawy, co wykluczyło możliwość takiego sposobu zakończenia postępowania.

W ocenie Sądu uzasadnione jest także nałożenie na oskarżonego obowiązku przeproszenia pokrzywdzonego. Wprawdzie pokrzywdzony domagał się zasądzenia na swoją rzecz zadośćuczynienia, lecz Sąd doszedł do wniosku, że jego krzywda nie jest na tyle dotkliwa, by taki środek karny orzec i że wystarczające będzie zobowiązanie oskarżonego do przeproszenia M. M.. Bez wątpienia oskarżony zachował się niewłaściwie wobec pokrzywdzonego, dotychczas nie przeprosił za to zachowanie, zatem orzeczenie takiego obowiązku jest celowe. Sąd wyznaczył oskarżonemu na jego wykonanie termin miesiąca od uprawomocnienia się wyroku. Jest to termin wystarczający i odpowiedni do zrealizowania tego obowiązku i nie wymaga od oskarżonego nadmiernego wysiłku.

Z uwagi na to, że oskarżony nie ma stałego zatrudnienia pozostaje na utrzymaniu rodziców, uzasadnione było zwolnienie go na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych.